

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



„Skrajny liberał, bojownik wolności”

Postać Michaiła Bakunina w publicystyce
syndykalistycznej w okresie II Rzeczypospolitej na
przykładzie twórczości Kazimierza Zakrzewskiego i
Wiesława Protschke

Tomasz Romanowicz

Tomasz Romanowicz
„Skrajny liberał, bojownik wolności”
Postać Michaiła Bakunina w publicystyce syndykalistycznej w okresie II
Rzeczypospolitej na przykładzie twórczości Kazimierza Zakrzewskiego i
Wiesława Protschke
wyłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

<https://www.academia.edu/31124670/>
Studia_z_dziej%C3%B3w_anarchizmu_2_English_summaries_
Praca została ogłoszona na drugiej edycji konferencji ”Z dziejów
anarchizmu”

pl.anarchistlibraries.net

wyłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

W okresie II Rzeczypospolitej osoba rosyjskiego pioniera anarchizmu nie gościła często w publicystyce ideologów i działaczy polskiego legalnego ruchu syndykalistycznego¹. Niemniej jednak wśród jego działaczy znaleźli się publicyści, którzy zainteresowali się postacią Michaiła Bakunina. Należeli do nich profesor Kazimierz Zakrzewski i Wiesław Protschke, obydwaj aktywnie działający w największej ówczesnej polskiej syndykalistycznej centrali zawodowej – Związku Związków Zawodowych. Swoje analizy na temat spuścizny ideowej M. Bakunina zaprezentowali na łamach dwóch tytułów prasowych: w piśmudczykowskiej „Drodze” oraz w „Froncie Robotniczym”, organie prasowym ZZZ. Choć tematyka ta stanowiła znikomą część ich publicystyki, ich rozważania wydają się na tyle interesujące, że mogą dać podstawę do określenia stosunku członków związku do rosyjskiego rewolucjonisty, a także ideologii anarchistycznej.

W pierwszej kolejności należy przybliżyć zarys biografii prezentowanych publicystów. Pierwszy z nich, K. Zakrzewski, urodzony w 1900 roku w rodzinie z tradycjami naukowymi, był historykiem bizantynistą. Uznawany za pioniera rodzimej bizantynistyki, okazał się pierwszym badaczem, który wprowadził do polskiej nauki historycznej problematykę dziejów Bizancjum. Choć studia rozpoczął na Uniwersytecie Jagiellońskim, to zawodowo i naukowo związany był z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie. Awansował w 1936 roku, otrzymując stopień naukowy profesora i zarazem kierownika w specjalnie dla niego utworzonej Katedrze Historii Bizancjum na Uniwersytecie Warszawskim. Ideowo deklarował się jako syndykalista, inspirował się myślą Georgesa Sorela i Stanisława Brzozowskiego, co więcej, uznawany był za najważniejszego w Polsce międzywojennej teoretyka tej

¹ Pojęcie legalnego ruchu syndykalistycznego dotyczy organizacji wywodzących się z sanacyjnego ruchu politycznego. Zaliczyć do nich należy centrale zawodowe: Generalną Federację Pracy (GFP), Związek Związków Zawodowych (ZZZ), a także organizacje związane z ZZZ – Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej (ZPMD) i Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego (RIOK). Na temat działalności polskich ugrupowań syndykalistycznych patrz: S. Ajzner, Związek Związków Zawodowych 1931–1939, Warszawa 1979; R. Chwedoruk, Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce, Warszawa 2011, s. 183–249; G. Zackiewicz, Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku, Kraków 2013, s. 329–426, 437–526. Natomiast za nielegalnych uznać należy anarchosyndykalistów zrzeszonych w Anarchistycznej Federacji Polski, powstałej w 1926 roku. A. Zandberg, Anarchistyczna Federacja Polski. Polscy anarchiści w dwudziestoleciu międzywojennym, „Przegląd Historyczny” 2002, t. XCIII, z. 1, s. 31–52; R. Chwedoruk, Ruchy i myśl polityczna..., s. 249–261. W drugiej połowie lat 30. anarchiści zaczęli przenikać do struktur ZZZ i RIOK, stając się aktywną grupą działaczy mających wpływ na radykalizację ideową tych organizacji. R. Chwedoruk, Ruchy i myśl polityczna..., s. 261–270.

ideologii. Obficie publikując w wielu periodykach związanych głównie z obozem sanacyjnym, pozostawił po sobie potężną spuściznę publicystyki politycznej. Początkowo sympatyzujący z utworzoną 26 września 1928 roku prorządową organizacją związkową Generalną Federacją Pracy, z większą aktywnością poświęcił się pracy w powstałym 25 maja 1931 roku ZZZ. W 1939 roku został wiceprezesem tej centrali. Jednakże jego największą pasją, zgodną zresztą z jego kwalifikacjami naukowymi, była oświata robotnicza. Angażował się więc w działalność RIOK, związanego ściśle z ZZZ. Od 1936 roku pełnił funkcję prezesa Instytutu, edukującego robotników w duchu ideologii syndykalistycznej. Po wybuchu II wojny światowej brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, natomiast podczas okupacji udzielał się w konspiracyjnym Związku Syndykalistów Polskich i Związku Walki Zbrojnej. W 1941 roku został aresztowany, a 11 marca tego samego roku rozstrzelany w Palmirach².

Informacje na temat życia i działalności Wiesława Protschke są niezwykle skromne. Urodził się w 1913 roku we Lwowie. Ukończył Wydział Prawa na lwowskim UJK. W czasach studenckich związany z ZPMD, publikował na łamach pisma organizacyjnego „Przemiany”. W latach 30. zaangażował się w działalność ZZZ i RIOK. W tym okresie również poświęcił się pracy dziennikarskiej w organach prasowych ZZZ: „Froncie Robotniczym” i „Froncie Pracownika Umysłowego”. Wraz z Tomaszem Piłarskim i Władysławem Głuchowskim należał do liderów frakcji anarchosyndykalistycznej w ramach ZZZ. W okresie II wojny światowej przeszedł do działalności konspiracyjnej, współtworząc we Lwowie antyradzieckie ugrupowanie Rewolucyjny Związek Niepodległości złożony z miejscowych syndykalistów i socjalistów. Po rozbiciu w styczniu 1940 roku lwowskiej organizacji włączył się w działania Syndykalistycznej Organizacji „Wolność” (dalej SOW), pełniąc funkcję prze-

² Podstawowe informacje biograficzne w: Z. Dłużewska-Kańska, T. Piskorski, S. Szwedowski, Niepełny wykaz członków Związku Polskiej Młodzieży – ZET i Związku Patriotycznego oraz organizacji pochodnych i starszego społeczeństwa „Przyszłość – PET”, Organizacja Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych i Średnich – OMNSW i OMNSŚ, Grupy Narodowe, Związek Młodej Polski, Związek Rad Ludowych i inne ekspozytury zewnętrzne w okresie 1886–1966 (dalej: Niepełny wykaz), Biblioteka Narodowa (dalej BN), Czytelnia Zbiorów Specjalnych (dalej CZS), sygn. akc. 13467 (mf. 84909), rkps, s. 962–968; H. Evert-Kappesowa, Przedmowa, w: K. Zakrzewski, U schyłku świata antycznego, Warszawa 1964, s. 5–21; L. Piotrowicz, Kazimierz Zakrzewski (1900–1941), „Kwartalnik Historyczny” 1946, z. 3–4, s. 633–639; J. Rudnicki (Stefan Mękarski), Kazimierz Zakrzewski (1900–1941), w: Straty kultury polskiej 1939–1944, red. A. Chordęga, T. Terlecki, Glasgow 1945, t. 1, s. 305–312; G. Zackiewicz, Kazimierz Zakrzewski (1900–1941). Historyk, ideolog, działacz społeczny i polityczny, „Studia Podlaskie” 2007/2008, t. XVII, s. 101–123.

wodniczącego Komitetu Centralnego tego ugrupowania. W wyniku scalenia pionu wojskowego SOW z Armią Krajową W. Protschke został oficerem politycznym tej ostatniej organizacji. Brał udział w powstaniu warszawskim, w trakcie którego we wrześniu 1944 roku został na Powiślu wzięty do niewoli, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz, skąd przeniesiono go do obozu w Mauthausen, gdzie został zamordowany w styczniu 1945 roku³.

Działaczy tyle samo dzieliło, co łączyło. Dzielił ich na pewno dystans pokoleniowy, K. Zakrzewski miał za sobą doświadczenie walki o odrodzenie Rzeczypospolitej, które niewątpliwie ukształtowało jego patriotyczną, piłsudczykowską postawę. Z kolei W. Protschke dorastał w wolnej Polsce, studiując, należał do tej grupy działaczy syndykalistycznych, których radykalizm społeczny zaprowadził na anarchistyczne pozycje ideowe. Różniła więc ich interpretacja doktryny syndykalistycznej. Łączyła ich natomiast wspólna praca na rzecz rozwoju polskiego ruchu syndykalistycznego. Nie mamy pewnych dowodów na ich osobiste kontakty. Ze względu na brak źródeł, pozostają więc spekulacje, które należy przeprowadzać z dużą ostrożnością. Nie ulega bowiem wątpliwości, że musieli ze sobą współpracować, zarówno w ZZZ, jak i RIOK, obydwaj bowiem byli aktywnymi działaczami tych organizacji. K. Zakrzewski mógł znać W. Protschkę z działalności w strukturach lwowskiej sekcji ZPMD⁴. Możliwości zetknięcia się ze sobą mieli więc wiele. Nie wiemy natomiast, w jakiej atmosferze mogła przebiegać ta współpraca. Nie zachowały się również informacje o konfliktach pomiędzy nimi, do których mogło wszakże dojść, gdyż Zakrzewski jako prezes RIOK był sceptyczny wobec członków funkcjonującej w Instytucie frakcji anarchistycznej⁵. Należy bowiem podkreślić, że istnienie w RIOK grupy anarchosyndykalistycznej doprowadzało często do wewnętrznych walk frakcyjnych z sorelowskimi syndykalistami, których podłoże było często bardziej personalne niż ideologiczne. W polskim ruchu syndykalistycznym wpływ tendencji anarchistycznych okazał się marginalny, choć w drugiej połowie lat 30. XX wieku stał się zauwa-

³ Niepełny wykaz..., s. 513–514; G. Zackiewicz, Lwowscy syndykaliści w latach 1926–1945, w: Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w., red. M. Stolarczyk, Rzeszów 2011, s. 201.

⁴ K. Zakrzewski na początku lat 30. XX wieku zasiadał w lwowskim Senioracie ZPMD. Niepełny wykaz..., s. 963; Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej podczas II Rzeczypospolitej i II wojny światowej, red. J. Pietruszy, Kraków 1998, s. 64.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Zofii i Jędrzeja Moraczewskich (dalej AZIJM), Pisma ZZZ 1931–1937, sygn. 71/I-133, Pismo M. „Wojtki” Malinowskiego do J. Moraczewskiego z 28 czerwca 1937 roku, k. 188.

Chwedoruk R., *Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce*, Warszawa 2011.

Chwedoruk R., *Syndykaliści polscy okresu II wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 154.

Chwedoruk R., *Syndykalizm rewolucyjny – antyliberalna rewolta XX wieku*, Warszawa 2013.

Evert-Kappesowa H., *Przedmowa*, w: K. Zakrzewski, *U schyłku świata antycznego*, Warszawa 1964.

Grinberg D., *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994.

Kamiński A.A., *Michał Bakunin – życie i myśl. Od religii miłości do filozofii czynu (1814–1848)*, Wrocław 2012, t. 1.

Laskowski P., *Szkice z dziejów anarchizmu*, Warszawa 2007.

Lorwin V.R., *Syndicalism*, w: *International Encyclopedia of the Social Science*, red. D.L. Sillis, New York 1968, t. 15.

Piotrowicz L., *Kazimierz Zakrzewski (1900–1941)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, z. 3–4.

Ridley F.F., *Revolutionary Syndicalism in France. The Direct Action of its time*, London 2008.

Rudnicki J. (Stefan Mękowski), *Kazimierz Zakrzewski (1900–1941)*, w: *Straty kultury polskiej 1939–1944*, red. A. Chodęga, T. Terlecki, Glasgow 1945, t. 1.

Zackiewicz G., *Hiszpańska CNT w opiniach polskiej publicystyki politycznej lat trzydziestych XX wieku [w:] Studia z dziejów polskiego anarchizmu*, red. E. Krasucki, M. Przyborowski, R. Skrycki, Szczecin 2011.

Zackiewicz G., *Kazimierz Zakrzewski (1900–1941). Historyk, ideolog, działacz społeczny i polityczny*, „Studia Podlaskie” 2007/2008, t. XVII.

Zackiewicz G., *Lwowscy syndykaliści w latach 1926–1945*, w: *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, Rzeszów 2011.

Zackiewicz G., *Syndykalizm – ruch i doktryna przed I wojną światową*, „Białostockie Teki Historyczne” 2008, t. 6.

Zackiewicz G., *Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku*, Kraków 2013.

Zandberg A., *Anarchistyczna Federacja Polski. Polscy anarchiści w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 2002, t. XCIII, z. 1.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej podczas II Rzeczypospolitej i II wojny światowej, red. J. Pietruszy, Kraków 1998.

zalny w radykalizującym się ideowo ZZZ⁶. Szczególnie widoczny był w RIOK, zwłaszcza u progu wybuchu II wojny światowej⁷. Co ciekawe, K. Zakrzewski wiosną 1937 roku spotkał się z działaczem anarchistycznym reprezentującym Międzynarodowe Stowarzyszenie Pracowników (dalej MSP), Albertem de Jongiem. Uczony konsekwentnie przekonywał holenderskiego anarchistę, iż polski syndykalizm miał wymiar rewolucyjny, reprezentował jednak polską rację stanu⁸. Pomimo kontaktu z przedstawicielem MSP osobisty stosunek K. Zakrzewskiego do anarchizmu był nadal niechętny. Symptomatyczne było, iż w 1939 roku podczas ponownego wyboru na prezesa RIOK, chcąc zdystansować się od ujawniających się tendencji anarchosyndykalistycznych w łonie Instytutu, poprosił o „urlop organizacyjny”, co jednoznacznie zostało zinterpretowane jako rezygnacja z pracy w RIOK⁹. Konflikty te zaowocowały późniejszym podziałem ruchu na odrębne organizacje, działające podczas okupacji hitlerowskiej¹⁰.

Krytyka ideologii anarchistycznej znalazła odzwierciedlenie w publicystyce K. Zakrzewskiego. Jego publikacje na ten temat należy podzielić na dwie zasadnicze kategorie: grupę tekstów prezentujących rozważania syndykalisty na temat założeń ideowych anarchizmu oraz na publikacje oceniające działalność anarchosyndykalistycznych organizacji w okresie wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939. W tym kontekście historyk poświęcił nieco miejsca także M. Bakuninowi.

Uczony, będąc w Polsce niekwestionowanym specjalistą w zakresie syndykalizmu, miał świadomość, iż ideologia ta nie była monolitem. Występowały w niej różne odcienie ideowe, nawiązujące także do ideologii anarchistycznej, która zdaniem K. Zakrzewskiego, najbardziej zaznaczyła się na terenie

⁶ R. Chwedoruk, *Ruchy i myśl polityczna...*, s. 261–270; idem, Kropotkin, Rocker, Sorel – anarchistyczni i nieanarchistyczni inspiratorzy polskiego anarchosyndykalizmu, w: *Studia z dziejów polskiego anarchizmu*, red. E. Krasucki, M. Przyborowski, R. Skrycki, Szczecin 2011, s. 108–112.

⁷ G. Zackiewicz, *Kazimierz Zakrzewski...*, s. 124; S. Szwedowski, *Ruch zetowy. Syndykalizm*, BN, CZS, *Materiały do historii organizacji Zet, (Związku Młodzieży Polskiej)* (dalej MZMP) sygn. akc. 16266, t. 3, k. 12.

⁸ AAN, *Międzynarodowe Organizacje Kongresy i Konferencje*, sygn. 455/1–2, [A. de Jong], *Rapport sur la situation en Pologne*, k. 88.

⁹ AAN, *Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawę* (dalej KRW), sygn. 297/III/1 (mf 2741/1), *Notatka informacyjna z 23 stycznia 1939 roku*, k. 234–235.

¹⁰ W okresie okupacji niemieckiej działały, wywodzące się z ZZZ, dwie główne organizacje: Związek Syndykalistów Polskich i Syndykalistyczna Organizacja „Wolność”. R. Chwedoruk, *Syndykaliści polscy okresu II wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 154, s. 55–101; G. Zackiewicz, *Kazimierz Zakrzewski...*, s. 124–126.

Francji i Włoch¹¹. On sam, tak jak prawdopodobnie przytłaczająca większość jego towarzyszy, stał na gruncie propaństwowym¹². Nie dziwi więc fakt, iż K. Zakrzewski nie był zwolennikiem anarchistycznych propozycji organizacji społeczeństwa. Wszelkie doktryny ideowe, zaprzeczające potrzebie istnienia państwa były, jego zdaniem, sprzeczne z interesem narodu polskiego, a ściślej rzecz biorąc – rodzimego proletariatu. Ze względu na negację państwa, zdaniem K. Zakrzewskiego, anarchizm należało uznać jako rodzaj ideologii liberalnej. W jego opinii, główną zasadą liberalizmu było maksymalne ograniczenie roli państwa, toteż anarchizm interpretował jako najbardziej radykalną formułę liberalizmu. Uczony próbował więc przekonywać, że poglądy polityczno-gospodarcze liberałów były tożsame z koncepcjami pioniera ideologii anarchistycznej, Anglika Williama Godwina (1756–1836) oraz rosyjskiego rewolucjonisty Michała Bakunina (1814–1876). Dowodem na rzekome liberalne inklinacje rosyjskiego anarchisty miało być odrzucenie przymusu ze strony aparatu państwowego. W opinii polskiego ideologa, jego bakuninowski postulat odrzucenia przemocy państwowej pokrywał się kluczową zasadą liberalnego światopoglądu postulującego osłabienie kurateli administracji państwowej nad obywatelami. W tym sensie Rosjanin miał być bardzo bliski liberałom¹³. Anarchizm objawiał się jako najbardziej radykalna forma liberalizmu. Zdaniem polskiego historyka, powstał na gruncie racjonalistycznej wiary w postęp cywilizacyjny ludzkości, która podążając naturalną drogą samodoskonalenia, zdecydowałaby o rezygnacji z wszelkich form przymusu. Tak sformułowany, antypaństwowy projekt ideowy miał zostać zaproponowany przez Wiliama Godwina w okresie rewolucji francuskiej. W tym okresie nie znalazł nad Sekwaną zwolenników. Reprezentując najsłabszą formę liberalizmu, anarchizm pojawił się ponownie na arenie międzynarodowej dopiero w połowie XIX wieku za sprawą rosyjskiego rewolucjonisty¹⁴. Nie pod-

¹¹ Więcej informacji na temat rozwoju ideologii syndykalistycznej i jej związku z anarchizmem patrz: V.R. Lorwin, *Syndicalism*, w: *International Encyclopedia of the Social Science*, red. D.L. Sillis, New York 1968, t. 15, s. 447–451; F.F. Ridley, *Revolutionary Syndicalism in France. The Direct Action of its time*, London 2008. Ważniejsze prace w języku polskim: D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 127–145; G. Zackiewicz, *Syndykalizm – ruch i doktryna przed I wojną światową*, „Białostockie Teki Historyczne” 2008, t. 6, s. 113–134; P. Laskowski, *Szkice z dziejów anarchizmu*, Warszawa 2007, s. 331–410; R. Chwedoruk, *Ruchy i myśl polityczna...*, s. 44–51; idem, *Syndykalizm rewolucyjny – antyliberalna rewolta XX wieku*, Warszawa 2013.

¹² K. Zakrzewski, *Syndykalizm i syndykalizmy*, „Przełom” 1929, nr 11, s. 1–3.

¹³ K. Zakrzewski, *Zmierzch cywilizacji optymistycznej*, „Droga” 1931, nr 4, s. 293.

¹⁴ K. Zakrzewski, *Genealogia państwa liberalnego*, „Droga” 1933, nr 12, s. 1209–1210.

Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych i Średnich – OMNSW i OMNSŚ, Grupy Narodowe, Związek Młodej Polski, Związek Rad Ludowych i inne ekspozytury zewnętrzne w okresie 1886–1966, sygn. akc. 13467.

Szwedowski S., *Materiały do historii organizacji Zet (Związku Młodzieży Polskiej)*, sygn. akc. 16266, t. 3,

Prasa:

Cat (Stanisław Mackiewicz), *Fiurerja bez ideologii*, „Słowo” 1936, nr 289.

Cat (Stanisław Mackiewicz), *Proszę skonfiskować ten artykuł*, „Słowo” 1936, nr 294.

K.Z. (K. Zakrzewski), *Po ośmiu miesiącach*, „Głos Powszechny” 1937, nr 50.

K.Z. (K. Zakrzewski), *Upadek monarchii hiszpańskiej*, „Słowo Polskie” 1931, nr 164.

Moraczewski J., *Radziwiłłowski oficjalista*, „Front Robotniczy” 1936, nr 59.

Od redakcji, „Front Robotniczy” 1936, nr 50 (dodatek „Front Kultury Robotniczej”), b.n.s.

Od Redakcji, „Front Robotniczy” 1936, nr 55 (dodatek).

Oświadczenia, „Front Robotniczy” 1936, nr 60.

Piwowarczyk J., *Bakunin i organizacja p. Moraczewskiego*, „Głos Narodu” 1936, nr 299.

Protschke W., *Rewolucjoniści myśli i czynu. Bojownik wolności – Michał Bakunin*, „Front Robotniczy” 1936, nr 52 (dodatek „Front Kultury Robotniczej”).

Szurig J., *Ten którego nie bije się po twarzy*, „Front Robotniczy” 1936, nr 55.

Zakrzewski K., *Genealogia państwa liberalnego*, „Droga” 1933, nr 12.

Zakrzewski K., *Przesilenie w Barcelonie*, „Głos Powszechny” 1937, nr 63.

Zakrzewski K., *Przyszłość generała Franco*, „Głos Niezależnych” 1939, nr 3.

Zakrzewski K., *Syndykalizm i syndykalizmy*, „Przełom” 1929, nr 11.

Zakrzewski K., *Walka o mit*, „Droga” 1930, nr 1.

Zakrzewski K., *Zmierzch cywilizacji optymistycznej*, „Droga” 1931, nr 4.

Opracowania:

Ajzner S., *Związek Zawodowy 1931–1939*, Warszawa 1979.

Chwedoruk R., *Kropotkin, Rocker, Sorel – anarchiści i nieanarchiści inspiratorzy polskiego anarchosyndykalizmu*, w: *Studia z dziejów polskiego anarchizmu*, red. E. Krasucki, M. Przyborowski, R. Skrycki, Szczecin 2011.

Niewątpliwie w drugiej połowie lat[30]. XX wieku wśród młodych działaczy syndykalistycznych wywodzących się z ZPMD-Lewicy tendencje anarcho-syndykalistyczne były widoczne. Władze ZZZ tolerowały tę grupę ze względu na problemy kadrowe, organizacji bowiem nie stać było w tym okresie na rezygnację z radykalnej, choć niewątpliwie ideowej, grupy aktywistów. Artykuł Protschkego można więc zinterpretować jako pierwszą wyraźną manifestację rosnącej autoidentyfikacji anarchistów w ZZZ i RIOK⁴⁵. Choć trudno jest ocenić skalę wpływów członków tej grupy, mogła ona mieć poniekąd wpływ na radykalizację ZZZ w tym okresie. Z pewnością jednak frakcja anarchistyczna nie była dominującym stronnictwem w tej organizacji.

Podsumowując, postać M. Bakunina w oficjalnym ruchu syndykalistycznym była interpretowana w zależności od osobistych przekonań zajmujących się jego dorobkiem ideowym działaczy. Dla syndykalistów sorelowskich, do których zaliczał się K. Zakrzewski, był skrajnym, drobnomieszczańskim liberałem, dążącym do likwidacji instytucji państwa w imię fałszywej interpretacji wolności jednostki. Mimo wszystko naukowiec był zmuszony tolerować anarchistów w łonie związku i RIOK w obliczu lawinowej redukcji stanu osobowego tych organizacji, nie mógł bowiem pozwolić sobie na utratę kolejnych członków 48. Dla frakcji wolnościowej, którą reprezentował W. Protschke, rosyjski anarchista uosabiał ideał rewolucjonisty dążącego radykalnymi środkami do wyzwolenia klasy robotniczej i stworzenia nowej organizacji życia społecznego. Można więc stwierdzić, że postać Bakunina mogła być symbolem postępującej radykalizacji części polskich syndykalistów post-sanacyjnych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Akta Zofii i Jędrzeja Moraczewskich

Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawę

Międzynarodowe Organizacje Kongresy i Konferencje

Biblioteka Narodowa

Czytelnia Zbiorów Specjalnych

Dłużewska-Kańska Z., Piskorski T., Szwedowski S., Niepełny wykaz członków Związku Polskiej Młodzieży – ZET i Związku Patriotycznego oraz organizacji pochodnych i starszego społeczeństwa „Przyszłość – PET”, Organizacja

⁴⁵ Działalność anarcho-syndykalistów w tych organizacjach zaznaczyła się wyraźnie w 1937 roku. AAN, KRW, sygn. 297/IX/5 (mf. 2741/8), k. 6–7a; S. Szwedowski, *Ruch zetowy. Syndykalizm*, BN, CZS, MZNP, sygn. akc. 16266, t. 3, s. 18.

dając ideologii M. Bakunina pogłębionej analizie, K. Zakrzewski uznawał go po prostu za anarchistę „drobnomieszczańskiego”¹⁵.

W podobny sposób, choć o wiele mniej krytyczny, uczony postrzegał hiszpański ruch anarcho-syndykalistyczny. Choć na początku lat 30. XX wieku z wyraźną rezerwą odnosił się do CNT, stwierdzając, iż pomimo aktywnej walki strajkowej tamtejszy ruch syndykalistyczny miał charakter antypaństwowy i kryptokomunistyczny¹⁶, z czasem zmienił swoją opinię. Na częściową rewizję jego poglądów na temat anarcho-syndykalizmu wpłynęły niewątpliwie doniesienia z ogarniętej wojną domową Hiszpanii. Przemiany społeczne realizowane przez anarchistów z CNT spowodowały, iż zaczął przychylniej wypowiadać się na temat hiszpańskich syndykalistów. Co szczególnie interesujące, Federację Anarchistów Iberyjskich (tak K. Zakrzewski tłumaczył skrót FAI) publicysta oceniał jako główne zagrożenie dla frankistów, przyznając jednocześnie, iż FAI wyrosła z ludu hiszpańskiego, była z nim związana i reprezentowała jego prawdziwe dążenia, czyli walkę w podziemiu z faszystowską władzą¹⁷.

W odmienny sposób sylwetkę rosyjskiego rewolucjonisty i jego poglądy opisywał W. Protschke. Biografię anarchisty zamieścił w tekście *Rewolucjoniści myśli i czynu. Bojownik wolności – Michał Bakunin*, opublikowanym w 1936 roku na łamach „Frontu Robotniczego”¹⁸. Autor, jak twierdził, uznał za stosowne przypomnieć sylwetkę M. Bakunina patronującego tamtejszemu, „anarchistycznemu” ruchowi robotniczemu walczącemu po stronie republikańskiej podczas wojny domowej w Hiszpanii. Treść artykułu utrzymana była w tonie życzliwym bohaterowi. Już w pierwszych wersach tekstu W. Protschke określił M. Bakunina mianem wielkiego rewolucjonisty „twórcy rewolucyjnego anarchizmu, jako zorganizowanego ruchu społeczno-politycznego”¹⁹. Artykuł poza zarysem biografii M. Bakunina przedstawił informacje o jego współpracy Polakami, krótki

¹⁵ K. Zakrzewski, *Walka o mit, „Droga”* 1930, nr 1, s. 32.

¹⁶ K.Z. (K. Zakrzewski), *Upadek monarchii hiszpańskiej*, „Słowo Polskie” 1931, nr 164, s. 1; G. Zackiewicz, *Hiszpańska CNT w opiniach polskiej publicystyki politycznej lat trzydziestych XX wieku [w:] Studia z dziejów polskiego anarchizmu*, red. E. Krasucki, M. Przyborowski, R. Skrycki, Szczecin 2011, s. 64.

¹⁷ K.Z. (K. Zakrzewski), *Po ośmiu miesiącach, „Głos Powszechny”* 1937, nr 50, s. 3; K. Zakrzewski, *Przesilenie w Barcelonie, „Głos Powszechny”* 1937, nr 63, s. 5; idem, *Przyszłość generała Franco, „Głos Niezależnych”* 1939, nr 3, s. 3 G. Zackiewicz, *Hiszpańska CNT...*, s. 62, 69–70.

¹⁸ W. Protschke, *Rewolucjoniści myśli i czynu. Bojownik wolności – Michał Bakunin, „Front Robotniczy”* 1936, nr 52, s. III (dodatek „Front Kultury Robotniczej”).

¹⁹ *Ibidem*.

zarys założeń ideologicznych, jakimi się kierował rosyjski rewolucjonista, oraz szczegóły konfliktu z Karolem Marksem. Publicysta przypominał, że w 1841 roku Rosjanin przybył do Paryża, gdzie zetknął się z Piotrem(!) Józefem Proudhonem i K. Marksem ideologami, którzy, jak twierdził, mieli na niego zasadniczy wpływ. Dzięki francuskiemu myślicielowi miał stać się wrogiem instytucji państwa i stworzyć fundamenty swojej ideologii jako „idei swobodnego zrzeszenia wolnych jednostek”. K. Marksowi, zdaniem W. Protschkego, M. Bakunin zawdzięczał wprowadzenie do swoich koncepcji ideologicznych teorii kolektywizmu i uspołecznienia własności prywatnej. Gotowy projekt polityczny M. Bakunin miał nasycić, jak to określił W. Protschke: „najcharakterystyczniejszą właściwością swego ducha – głębioką i bezkompromisową rewolucyjnością”²⁰. Lwowski anarchista przypominał także bliskie kontakty M. Bakunina z polską emigracją w Paryżu, podkreślając jego mowę wygłoszoną w 1847 roku z okazji rocznicy powstania listopadowego²¹. Dalej odnotowywał poparcie M. Bakunina dla powstania styczniowego oraz poszczególne etapy anarchistycznego okresu w jego życiu.

Zwalczając państwo, rosyjski rewolucjonista przeciwstawiał mu dobrowolne związki ludowe. Co ważne, o ile wcześniej W. Protschke cytował wybrane elementy ideologii Rosjanina, tym razem własnymi słowami komentował jego koncepcje organizacji wolnego społeczeństwa według schematu: „Jednostki łączą się w stowarzyszenia, stowarzyszenia w gminy, te w okręgi, okręgi w prowincje, prowincje w narody, które utworzyć winny powszechny związek ludzkości. Jednostki i grupy mogłyby swobodnie występować w związkach, w skład których weszły”²². Można więc z dużym prawdopodobieństwem założyć, iż ta część artykułu mogła być kamuflażem służącym prezentacji osobistych poglądów politycznych publicysty.

W podobny sposób można zinterpretować zawartą w tekście opinię odnośnie do przekształcenia oświaty w duchu wolnościowym. Jak to ujął W. Protschke, należało odebrać ją wąskiej grupie uczonych i uspołecnić w celu upowszechnienia jej jak najszerszemu kręgowi odbiorców, żeby „masy prze-

²⁰ Ibidem.

²¹ W. Protschke miał na myśli wystąpienie M. Bakunina 29 listopada 1847 roku w paryskiej sali Valentino podczas uroczystości 17. rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Poparł w nim polskie aspiracje niepodległościowe, postulując współpracę pomiędzy Polakami i rewolucyjnie nastawionymi Rosjanami w walce z caratem. Więcej na ten temat w: A.A. Kamiński, Michał Bakunin – życie i myśl. Od religii miłości do filozofii czynu (1814–1848), Wrocław 2012, t. 1, s. 329–341.

²² W. Protschke, op.cit., s. III.

Prawdopodobnie nie dokonali tego czynu z inspiracji władz ZZZ, można sądzić, że była to ich samodzielna akcja.

Głos w sprawie zabrała także redakcja „Frontu Kultury Robotniczej”, którą co ważne, od początku października 1936 roku kierował K. Zakrzewski⁴¹. Jej członkowie uznali za stosowne zapewnić swoich czytelników, że związek nie zszedł na drogę anarchistyczną. W jej opinii anarchizm był jednie mieszczańską koncepcją utopijnej wolności jednostki obcą robotniczemu syndykalizmowi. Używając słów Eduarda Bertha, obie idee dzieliła „cała przepaść”. Zasypywać ją mogli chcieć jedynie wrogowie polskiej klasy robotniczej⁴².

Zgoda redakcji na zamieszczenie na łamach „Frontu...” artykułu życzliwego M. Bakuninowi była wielce symptomatyczna. Rodzi się pytanie, czy publikację tego tekstu można traktować jako rzeczywistą promocję myśli bakuninowskiej w organie prasowym związku przechodzącego na pozycje opozycyjne wobec rządu czy, jak to ujął G. Zackiewicz, za niefrasobliwość redaktora naczelnego pisma J. Szuriga⁴³. Z braku precyzyjnych źródeł można jedynie na ten temat spekulować. Głos decydujący w sprawie publikacji miał J. Szurig, redaktor naczelny pisma i zarazem sekretarz generalny ZZZ. Co ciekawe, w kwestii publikacji tekstu W. Protschkego niejednoznacznie zachował się K. Zakrzewski, szef redakcji „Frontu Kultury Robotniczej”. Sceptyczny w stosunku do dorobku ideowego rosyjskiego anarchisty, musiał być jednak współodpowiedzialny za ukazanie się jego biografii. Nie wiadomo, czy wykonywał polecenie J. Szuriga, czy była to jego niezależna decyzja. Możliwe było także, że dla zachowania wolności wypowiedzi w prasie związkowej K. Zakrzewski potrafił przewyciężyć swą niechęć do anarchizmu.

W tym kontekście warto zauważyć że aktywność grupy anarchosyndykalistycznej, do której należał W. Protschke, była zauważana i krytykowana głównie przez prawicę ZZZ. Sprzeciwem wobec anarchosyndykalistycznej propagandy uzasadniał swoje odejście ze Związku jeden z jego liderów – Marian „Wojtek” Malinowski. Miała być ona szczególnie widoczna w terenowych strukturach ZZZ, tolerowana, jego zdaniem, przez Generalnego Sekretarza Związku J. Szuriga. Agitacja anarchosyndykalistyczna miała być jakoby prowadzona podczas wieców związkowych na temat walki organizacji robotniczych podczas wojny domowej w Hiszpanii, prowadzonej od 1936 roku⁴⁴.

⁴¹ Od redakcji „Front Robotniczy” 1936, nr 50 (dodatek „Front Kultury Robotniczej”), b.n.s.

⁴² Od Redakcji „Front Robotniczy” 1936, nr 55, s. 6 (dodatek).

⁴³ G. Zackiewicz, Syndykalizm w polskiej refleksji..., s. 471.

⁴⁴ AAN, AzijM, Pisma ZZZ 1931–1937, sygn. 71/I-133, Pismo M. „Wojtki” Malinowskiego do J. Moraczewskiego z 28 czerwca 1937 roku, k. 188–189.

Tekst polemiczny J. Szuriga nie był jedyną odpowiedzią na krytykę publikacji o M. Bakuninie. Wtórował mu prezes ZZZ J. Moraczewski³⁶. W ostrym tonie określił S. Mackiewicza jako wroga klasy robotniczej, przeciwstawiając mu postać J. Szuriga, prezentowanego jako odważnego kombatanta, zasłużonego w walce o wolną Polskę, posiadającego wiele odznaczeń, w tym Order Virtuti Militari. „Cat” natomiast miał być jego całkowitym przeciwieństwem, pogrobowcem kresowej magnaterii, która „wytańcowywała swoją radość i zadowolenie z rządów carskich na Litwie, na balu u generała gubernatora wileńskiego, wydany z okazji odsłonięcia pomnika Katarzyny”³⁷. Trzeba przyznać, że w stosunku do redaktora wileńskiego „Słowa” używał mało wybrednych epitetów³⁸. Urażony tym S. Mackiewicz wniósł sprawę do sądu. J. Moraczewski nie uniknął odpowiedzialności. W czerwcu 1937 roku został skazany przez Sąd Okręgowy w Wilnie na grzywnę oraz karę miesiąca więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Pomimo złożonej apelacji sąd wyrokiem z października tego samego roku utrzymał wyrok w mocy³⁹.

„Cata” spotkały również inne nieprzyjemności, tym razem ze strony czytelników pisma. Okazali się nimi studenci wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego i zarazem działacze ZZZ oraz ZPMD-Lewica – Jerzy Wroński i T. Brodowski, którzy kolejno 26 i 27 listopada posunęli się do pobicia S. Mackiewicza pod redakcją „Słowa”. Motywem działań sprawców były ataki na J. Moraczewskiego i J. Szuriga. Pikanterii sprawie dodawał fakt, że T. Brodowski użył pejczy skórzanego, gdyż nie uważał go za człowieka honorowego. Temperaturę zajścia oddaje poniższy cytat z wyjaśnień T. Brodowskiego: „Przy okazji chciałbym sprostować kłamliwe wiadomości rozpuszczane przez redakcję »Słowa«, jakoby czyn mój został udaremniony przez policję. Oświadczam, że zostałem wylegitymowany po dokładnym obiciu (!) red. Mackiewicza, co zostało stwierdzone przez licznych świadków i zaprotokółowane w Komisariacie. Dziękuję z góry Sz. Panu Redaktorowi [J. Szurigowi] za umieszczenie niniejszego i kreślę z wyrazami szacunku”. Jak widać, obydwaj nie uznali za stosowne ukrywać się i podziękowali za zamieszczenie ich oświadczeń⁴⁰.

³⁶ J. Moraczewski, Radziwiłłowski oficjalista, „Front Robotniczy” 1936, nr 59, s. 1.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Prezes ZZZ posunął się do nazywania go „zasranym (!) pismakiem” oraz że: „pisanie o nim trochę brudzi człowieka. Trzeba natychmiast starannie umyć ręce i zdezynfekować”. Ibidem.

³⁹ S. Ajzner, op.cit., s. 271.

⁴⁰ Oświadczenia, „Front Robotniczy” 1936, nr 60, s. 5.

stały być owcami, prowadzonymi, strzyżonymi przez uprzywilejowanych pasterzy, i mogły same kierować swoim losem”²³. Syndykalistyczny publicysta podzielał opinię M. Bakunina, że edukacja stanowiła jeden z najważniejszych elementów prowadzących do wyzwolenia ludzkości.

W. Protschke podkreślał także, że M. Bakunin nie poddawał jednak szczegółowej analizie przeszłej organizacji anarchistycznego społeczeństwa. Wierzył bowiem w „twórczą siłę rewolucji”²⁴. Dla anarchosyndykalistycznego publicysty był więc przeciwnikiem jakiegokolwiek ugodowości w walce robotniczej. To na skutek tego radykalizmu, zdaniem polskiego syndykalisty, doszło do konfliktu M. Bakunina z K. Marksem działających w łonie I Międzynarodówki. Rosyjski anarchista miał bowiem stać się rzecznikiem interesów najbiedniejszych warstw proletariatu, którymi K. Marks rzekomo gardził. To na tym tle, w opinii W. Protschkego, doszło do gwałtownej różnicy zdań pomiędzy ideologami, na podstawie której M. Bakunin został usunięty z Międzynarodówki w Hadze w 1872 roku. Jego odejście doprowadziło do znacznego osłabienia tej organizacji. Ataki na rosyjskiego ideologa nie ustawały, W. Protschke wskazywał na Fryderyka Engelsa jako tego, który najzjadlej krytykował M. Bakunina za, jak to określił, „fałszywe stanowisko taktyczne jego zwolenników w Hiszpanii”²⁵. Zdaniem polskiego anarchosyndykalisty, rewolucja w Bolonii w 1874 roku miała być odpowiedzią M. Bakunina na komunistyczne ataki. Klęska powstania nadwątlila jego wiarę w rewolucję. W. Protschke, podsumowując końcowy etap jego burzliwego życia, podkreślał rozczarowanie rosyjskiego anarchisty nieskutecznością własnych działań.

W odróżnieniu od analiz K. Zakrzewskiego, które nie stały się podstawą do polemiki, zamieszczony na łamach Frontu Robotniczego artykuł W. Protschkego, wywołał brzemienne w skutkach, ostrą krytykę prasową. Reakcja periodyków prawicowych okazała się boleśnie przewidywalna. Ostro zareagował krakowski „Głos Narodu” artykułem polemicznym pióra księdza Jana Piwowarczyka²⁶. Wyrażając swoje oburzenie, duchowny zwracał uwagę na chaos ideowy panujący w ZZZ. Działacze związku chcieli, jego zdaniem, przelicytować komunistów w radykalizmie ideowym. Jednocześnie domniemywał, że zgoda na publikację tekstu W. Protschkego dowodzić miała lekko-myślności bądź też ignorancji ideologów ZZZ. Publicysta „Głosu Narodu” nie

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ J. Piwowarczyk, Bakunin i organizacja p. Moraczewskiego, „Głos Narodu” 1936, nr 299, s. 3.

szczędził krytyki także M. Bakuninowi. Rosyjski anarchista przedstawiał dla prawicowego publicysty wzorzec nihilisty, zdolnego jedynie do głoszenia konieczności podpalania katolickich świątyń. W stosunku do rosyjskiego anarchisty używał epitetów w rodzaju „demon zniszczenia” i „szatan negacji”. Podsumowując swoje wywody, J. Piwowarczyk wyraził obawę, czy rzekoma przychylność dla ideologii M. Bakunina panująca w ZZZ nie mogła być niebezpieczna dla obronności(!) kraju²⁷. Na szczęście dla W. Protschkego oburzony ksiądz nie zdecydował się podjąć kroków prawnych w stosunku do syndykalistycznego publicysty.

Inny torem potoczyła się polemika prasowa na kanwie artykułu W. Protschkego pomiędzy redaktorem naczelnym konserwatywnego, wileńskiego „Słowa”, Stanisławem „Catem” Mackiewiczem, a redaktorami „Frontu Robotniczego”. „Cat” po lekturze tekstu Protschkego dziwił się, że ZZZ w swoim organie prasowym, wydawanym za publiczne pieniądze gloryfikowało „anty-państwowca najgwałtowniejszego z rewolucjonistów i biesa rewolucji”, czczonego przez hiszpańskich anarchistów²⁸. S. Mackiewicz, zarzucając autorowi idealizowanie postaci M. Bakunina, pisał o nim z nieskrywaną odrazą: „Bakunin brał po pysku za kompromitowanie żon swoich przyjaciół, jak łągał na prawo i lewo, jak osadzony w fortecy Petropawłowskiej napisał »spowiedź«, adresowaną do Cesarza, jak w tej spowiedzi lizał, jak całował ręce i nogi Najjaśniejszego Pana, jak był wreszcie sutenerem własnej żony”[29]. Dziwił się także, że W. Protschke chcący podnosić poziom kultury wśród robotników lansował postać M. Bakunina, jak to ujął „Cat”, będącą połączeniem „talentu, anarchizmu i niskiego szubrawstwa, że uczciwi rewolucjoniści z obrzydzeniem podawali mu rękę”[30]. Konserwatywny publicysta dokonał także daleko idącego porównania do ówczesnej sytuacji w ZZZ. Próbował przekonać czytelników, że Bakunin został wręcz obrany za patrona związku, jego działacze mieli tak jak ich domniemany bohater liczyć na pomoc w rewolucji robotniczej u „wszystkich wykołajeńców, przestępców, wystąpił [nawet] z planem mobilizacji [do niej] więźniów kryminalnych”²⁹. Na tej podstawie stwierdził, że taktyka ta idealnie pasowała do, jak to ujął, „partii ZZZ”, której jednym z przywódców był Władysław Roman Biernacki, rzekomy złodziej zawodowy, 6-krotnie karany kryminalnie. Podsumowując, „Cat” Mackiewicz nazwał działaczy ZZZ hipokrytami tworzącymi pozory organiza-

²⁷ Ibidem.

²⁸ Cat (Stanisław Mackiewicz), Proszę skonfiskować ten artykuł, „Słowo” 1936, nr 294, s. 1. 29] Ibidem. 30] Ibidem.

²⁹ Ibidem.

cji prorządowej, w rzeczywistości jednak przemycającej wzorce działalności rewolucyjnej o wiele skrajniejsze niż dorobek Marksa i Włodzimierza Lenina³⁰.

Artykuł „Cata” stał się kroplą, która przelała kielich goryczy panującej wśród związkowych publicystów. Wileński konserwatysta doczekał się odpowiedzi ze strony Jerzego Szuriga i Jędrzeja Moraczewskiego. Co interesujące, w ich artykułach opublikowanych na łamach „Frontu...” nie odnajdziemy przeprosin za zamieszczenie biografii M. Bakunina. Na prasowy atak odpowiedzieli natomiast ciętą repliką.

Jako pierwszy zareagował J. Szurig³¹. Redaktor naczelny „Frontu...” za-uważał, że ZZZ w okresie wberającej fali faszyzmu stało się wygodnym obiektem do ataków. Podkreślał, że związek zawsze działał w interesie polskiej racji stanu, walcząc o: „potęgę wolnej Polski i dobro jej ludu – łącząc rewolucjonizm społeczny z głębokim patriotyzmem i poczuciem odpowiedzialności za państwo [wytluszczenie – J. Szurig]”³². Zarzuty redaktora „Słowa” pod adresem ZZZ określił jako „nieprzytomną, zapłutą kampanię organu skrajnej reakcji społecznej i politycznej, żandarm ciemnogrodu antyspołecznego, a nawet antypaństwowego kapitalizmu – prohitlerowskie i skrajnie germanofilskie – »Słowo« wileńskie”³³. Krytykując „Cata” za rzekome proniemieckie sympatie, odwoływał się do tekstu S. Mackiewicza Fiurerja bez ideologii, w którym redaktor wileńskiego pisma miał ubolewać nad kapitalistami zagranicznymi, rzekomo zmuszanymi do podporządkowania się polskim fiskalnym i socjalnym przepisom prawnym³⁴. Obronę ich interesów ze szkodą dla Rzeczypospolitej J. Szurig nazwał „anarchizmem od góry”, który miał nie razić S. Mackiewicza. W tym kontekście uznał za hipokryzję publicystyczny atak na „Front...” za publikację tekstu o M. Bakuninie. Zapał polemiczny redaktora organu prasowego ZZZ sięgnął szczytu pod koniec artykułu. Oznajmił bowiem: „Oburzeni koledzy chcieli go zbić po twarzy. Powstrzymałem ich od tego: uczciwa ręka nie powinna kłaść się dotykaniem policzka Mackiewicza. Takich panów nie bije się po twarzy: – PLUJE SIĘ IM W OCZY”³⁵.

³⁰ Ibidem.

³¹ J. Szurig, Ten którego nie bije się po twarzy, „Front Robotniczy” 1936, nr 55, s. 3.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem; por. też: Cat (Stanisław Mackiewicz), Fiurerja bez ideologii, „Słowo” 1936, nr 289, s. 1.

³⁵ J. Szurig, op.cit., s. 3.